



MIROSLAW RZEPKA

redaktor wydania

Pielgrzymka do Piekar to jedno z najważniejszych wydarzeń roku liturgicznego w naszej diecezji. Od 60 lat przyciąga ona na piekarskie wzgórze mężczyzn, którzy chcą manifestować swoje przywiązanie do wiary. O tym, jak pielgrzymka się zrodziła, opowiada w tym numerze ks. Jerzy Pawlik (s. XII). O maryjnej stronie religijności Ślązaków możemy również przeczytać w artykule „Śląska Fatima” (s. VIII). Z pewnością dla pielgrzymów przydatny okaże się przewodnik po piekarskiej Kalwarii (s. IV). ■

ZA TYDZIEŃ

- Bogato ilustrowana RELACJA Z PRZEBIEGU PIELGRZYMKI PIEKARSKIEJ
- Opowiemy, czym zajmuje się w czasie swoich obrad RADA KAPLAŃSKA

Lodołamacze rozdane

Kompetencja i powołanie

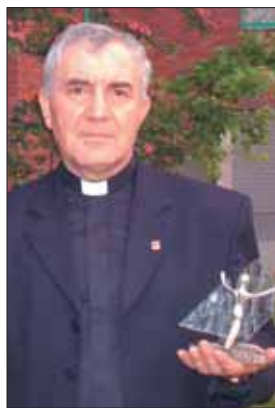
Z ks. Krzysztofem Bąkiem rozmawia ks. Marek Łuczak.

Dlaczego trzeba nagradzać za pracę z osobami niepełnosprawnymi?

– Dla wielu osób taka praca jest bardzo kłopotliwa. Nie wszyscy czują się dobrze w towarzystwie niepełnosprawnych, a o ich zatrudnieniu nawet nie chcą słyszeć. Dla mnie niepełnosprawni tworzą atmosferę, w której dobrze mi się oddycha. To jest mój świat. Tak się dzieje od dawna. Już w czasach kleryckich najchętniej posługiwałem w miejscach, gdzie mogłem się oswoić z niepełnosprawnością. Zawdzięczam to takim księżom jak ks. Marian Malcher, czy nieżyjący ks. bp Czesław Domin i ks. Jan Szurlej. Oni uczyli mnie wrażliwości potrzebnej do tej pracy.

Co jest najtrudniejsze w pomaganiu niepełnosprawnym?

– Z tego, co można zaobserwować w Polsce, najtrudniejsza jest zdrowa współpraca Kościoła z samorządami i instytucjami rządowymi. Tutaj wszyscy muszą zrozumieć, że dobry podział kompetencji służy nie tylko tym najbardziej zainteresowanym, osobom potrzebującym, ale także Kościoło-



KS. MAREK ŁUCZAK

wi i państwa. Przecież powierzenie tej trudnej pracy osobom wierzącym jest najlepszą inwestycją, bo one wykonują ją z powołania.

Za Księdza nagrodą stoi cała katowicka Caritas...

– Tak też tę nagrodę postrzegam. Ponad 1600 pracowników – to ogromny potencjał. Mamy w naszej diecezji ponad 100 placówek. To się przekłada na pomoc 30 tys. ludzi. ■

LODOŁAMACZ SPECJALNY

W czwartek 17 maja w warszawskich Łazienkach rozdano statuetki ludziom i instytucjom, dla których ważny jest los osób niepełnosprawnych.

W kategorii Lodołamacz Specjalny zwyciężył ks. Krzysztof Bąk, dyrektor Caritas Archidiecezji Katowickiej. Kapituła uznała, że ks. Krzysztof Bąk swoją wieloletnią działalnością buduje środowisko przyjazne osobom niepełnosprawnym, spieszy z pomocą duchową i materialną wszędzie tam, gdzie jest ona potrzebna. ■

KAPLAŃSTWO TO HARÓWA, ALE SATYSFAKCUJĄCA



MIROSLAW RZEPKA

Pokażne, piękne, duże jest seminarium, a klerycy bardzo mili. Bardzo chciałbym się tutaj dostać. Od dwóch lat czuję, że kapłaństwo to droga dla mnie – powiedział Olgierd Staniczek z parafii św. Antoniego Padewskiego w Syromi. 20 maja około 100 młodych mężczyzn z całej archidiecezji zwiędzało seminarium i Wydział Teologiczny w ramach dnia otwartego tych placówek. Ks. dr Antoni Bartoszek zauważył, iż seminarium i wydział są podobne do ewangelicznych Marii i Marty. Na wydziale trwa praca Marty, w seminarium – medytacja Marii. To dopiero składa się na całość kleryckiego życia „Kapłaństwo to harówka – stwierdził – ale bardzo satysfakcjonująca”. „Najbardziej jestem zaskoczony ogromem nauki, jaką mają klerycy – powiedział Damian Mryka z Paniów. ■

Młodzieńcy ze skupieniem słuchali opowieści o seminaryjnym życiu

Maratończycy powrócili

RUDA ŚLĄSKA. XIV Pokojowa Sztafeta Biegowa Ruda Śląska-Fatima zakończyła się 18 maja wieczorem. Biegacze pokonali 3297 kilometrów. Sztafeta porusza się z prędkością 350 kilometrów na dobę. Po powitaniu (na zdjęciu) przez prezydenta miasta Andrzeja Stanię i miejscowego proboszcza ks. Jana Janiczka, zawodnicy wstąpili do

kościola św. Pawła na krótką modlitwę dziękczynną. „Najbliższe sztafety-pielgrzymki odbędą się 16 października do Wadowic (po śmierci Papieża Polaka biegniemy tam co roku), a z okazji okrągłej rocznicy wyboru Karola Wojtyły na papieża pobiegniemy w przyszłym roku przez Wadowice do Watykanu” – zapowiada inicjator biegu August Jakubik.



MIROSLAW RZEPKA

Kochajcie Jezusa

KOSTUCHNA. Aż 108 nowych animatorów służby liturgicznej (na zdjęciu) ustanowił 19 maja bp Gerard Bernacki. Uroczystość odbyła się w parafii Trójcy

Przenajświętszej. Biskup nazwał animatorów ministrantów młodym Kościołem przyszłości. Zachęcał ich, by co dnia „kochali Jezusa bardziej niż wczoraj, a mniej niż jutro”.



MIROSLAW RZEPKA

Dla ministrantów

KATOWICE. Ministranci mają możliwość wakacyjnego wyjazdu rekolekcyjnego. Do wyboru jest pięć turnusów: 25.06–3.07; 4–12.07; 13–21.07; 22–30.07; 31.07–8.08. Rekolekcje odbędą się w Bielsku Lipniku, Brennej Leśnicy i Kalnej koło Żywca.

Szczegółowe informacje przy zapisach w salce przy katedrze w Katowicach, w czwartki w godz. 10–14 (do 31 V), i w kancelarii przy parafii Trójcy Przenajświętszej w Katowicach Kostuchnie, w soboty w godz. 10–14 (do 2 VI). Koszt rekolekcji wynosi 280 zł.



MIROSLAW RZEPKA

Jan Bujak

maratończyk z Hanoweru
Mieszkałem kiedyś w Zabrze, blisko Rudy Śląskiej. Mam 57 lat. 4 lata temu, z okazji 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II, uczestniczyłem w sztafecie do Rzymu. W tym czasie ja też miałem jubileusz, bo 25 lat temu pojechałem do Hanoweru. Bieganie daje mi nie tylko zadowolenie sportowe, ale i duchowe. W momentach samotności człowiek zagłębia się w swoje myśli i czyny.

Podczas biegania człowiek snuje plany i obiera następne cele. Zacząłem biegać w 1998 r. Starałem się wtedy odsunąć od alkoholu, ale mi się nie udało. Dopiero po profesjonalnej kuracji odwykowej poszło lepiej. Jestem trzeźwy już 7 lat. W tym roku podczas sztafety **o nic nie prosiłem, tylko dziękowałem.** Dziękowałem za pobyt w Niemczech, za rodzinę, za pracę. Pozostały mi jedynie 73 dni robocze do emerytury. Za to też dziękowałem.

Za 8 tygodni znowu przyjadę do Polski. Wybieram się na pielgrzymkę biegową z Bytowa do Częstochowy. Jest ona bardziej pielgrzymką duchową. Tam jest z nami kapłan i więcej modlitwy. W rudzkiej sztafecie trzeba było osiągnąć pewien wynik, zmieścić się w czasie. Tam głowa więcej pracuje.

Mikołowskie Dni Muzyki

MIKOŁ W. Koncert orkiestry „Amadeus” pod dyrekcją A. Duczmal w kościele św. Wojciecha rozpoczął 19 maja XVII Mikołowskie Dni Muzyki. Oprócz rodzimych artystów (m.in. NÓSPR, Chór Akademii Muzycznej czy Chór i Orkiestra Zespołu „Śląsk”), będziemy mogli podziwiać mae-



strię gości z Belgii, Czech, USA, Włoch i Rosji. Organizatorzy zaplanowali sesję naukową z okazji Roku Karola Szymanowskiego. Dyskusja będzie dotyczyć związków wybitnego kompozytora ze Śląskiem. Szczegółowe kalendarium dostępne jest w Internecie: <http://www.mdm.mikolow.um.gov.pl>.

Polak? Niemiec? Ślązak?



MAREK PEKARA

KATOWICE. Tożsamość oraz świadomość narodowa i etniczna mieszkańców Śląska była tematem sesji naukowej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego. „Mieszkający w Niemczech Ślązacy kochają swoje ojczyzny, a jednocześnie odgraniczają się od obu z nich. To dlatego, że w Niemczech uważano ich za Polaków, a w Polsce za Niemców – zauważył dr Gregor Ploch (na zdjęciu) z Towarzystwa Porozumienia Polsko-

-Niemieckiego. Dodał, że obecnie wielu zaczyna wychodzić z pewnej społecznej niszy, dzięki popularności niemieckich sportowców pochodzenia polskiego. W trakcie spotkania nie sposób było pominąć kwestii politycznych i prawnych, wynikających z roszczeń majątkowych Niemców wobec Polski. Zdaniem dr. Plocha, roszczenia Powiernictwa Pruskiego to sprawa marginalna, nieinteresująca dla społeczeństwa niemieckiego.

Antyjudajizm?

KATOWICE. – Nie zgodzę się, że w Polsce panuje antyjudajizm – powiedziała sekretarz Polskiej Rady Chrześcijań i Żydów Marta Titaniec. – Brakuje nam jednak głębokiego przeświadczenia, że Żydzi są naszymi starszymi braćmi w wierze. Czasem w chrześcijanach jest wstyd,

że właśnie tam są nasze korzenie – zauważyła podczas konferencji naukowej, zorganizowanej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Okazją do spotkania była 10. rocznica ustanowienia Dnia Judaizmu w Kościele rzymskokatolickim.

Biblia jest życiem

EKUMENIZM. Żeby Biblia była obecna w naszym życiu każdego dnia, musimy o tym przypominać, stąd dzisiejsze spotkanie – wyjaśnił bp Tadeusz Szurman, zwierzchnik die-

cezji katowickiej Kościoła ewangelickiego. IV Śląski Ekumeniczny Dzień Biblii odbył się 18 maja w Bibliotece Śląskiej. Towarzyszyła mu wystawa „Biblia Księgą ksiąg” (na zdjęciu). Był też wykład ks. dr. Józefa Kozyry nt. Starego Testamentu. Podczas spotkania wystąpiły chóry: ewangelicki „Largo Cantabile” oraz „Nowego przyzmięra” z parafii ewangelicko-metodystycznej w Katowicach, która przygotowała spotkanie wspólnie z Kościołem Chrystusowym z Sosnowca.



MIROSLAW RZEPKA

Nasi w Los Angeles

FILM. Młodzi operatorzy filmowi z Katowic odnieśli sukces na VIII Festiwalu Polskich Filmów w Los Angeles. Paweł Dyllus uzyskał nagrodę za najlepsze zdjęcia do etiudy „Polowanie na kaczki”. Wysoko ocenieni zostali także: Kacper Fertacz („Razem”, reż. Jan Matuszewski) oraz Adam Palenta, któ-

ry wraz z Jakubem Czekajem zrealizował etiudę pt. „Kawałek nieba”. Wszystkie trzy obrazy mówią o śmierci. Nie są to jednak filmy smutne. Podkreślają nadzieję dla tych, którzy pozostają na ziemi. Twierdzą, że umiowanie nie musi być tragedią – jest szansą na przejście do lepszego świata.

Papieska szkoła

LIGOCKA KUŹNIA. Gimnazjum nr 10 w Rybniku Ligockiej Kuźni otrzymało imię Jana Pawła II. Uroczystość rozpoczęła 17 maja Msza św. w kościele św. Wawrzyńca. Gimnazjum istnieje 8 lat. Jego uczniowie pomagają m.in. podopiecznym Domu Dziecka w Rybniku. Odwiedzają też miejsca

ziemi rybnickiej związane z postacią Papieża Polaka. Uczniowie i nauczyciele szkoły starają się promować naukę Papieża. W ubiegłym roku w gimnazjum można było obejrzeć ekspozycję: „Watykańskie impresje”. W tym roku zaplanowano wystawę fotograficzną: „Jan Paweł II – Apostoł pokoju”.

Podczas uroczystości odsłonięto pamiątkową tablicę



MAREK PIEKARA

Hospicjum w Rybniku

RYBNIK. Członkowie DA z Rybnika wpadli na pomysł otwarcia hospicjum domowego. Pomysł został już zaakceptowany przez władze miasta. 25 kwietnia odbyło się spotkanie założycielskie. Wiele osób zadeklarowało chęć niesienia pomocy zarówno w otwarciu, jak i w dalszym funkcjonowaniu hospicjum. Duszpasterstwo akademickie poszukuje nadal wolontariuszy i sponsorów.

Silesiana nagrodzona



HENRYK PRZĘDZIŃSKI

RYBNIK. W miniony poniedziałek w siedzibie Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej zaprezentowano „Silesianę 2006”, czyli pismo śląskie. Czcionka została wyróżniona w konkursie Śląska Rzecz 2006 nagrodą główną w kategorii grafika użytkowa. W kategorii produkt zwyciężył zestaw do kawy, przygotowany przez śląskiego ceramikę Bogdanę Kossak. Organizatorem konkursu jest Śląski Zamek Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie. „Śląska Rzecz” to jedyny w Polsce konkurs promujący wyjątkowe pod względem wzornictwa produkty powstałe na Śląsku. Autorami „Silesiany” są Artur Frankowski z Politechniki Warszawskiej i nasz redakcyjny kolega – Henryk Sakerda (na zdjęciu), ze Śląskiej Wyższej Szkoły Informatyki w Chorzowie.



Z BOKU
ANDRZEJ GRAJEWSKI

Dobrze się stało, że w okresie przygotowań do kolejnej męskiej pielgrzymki piekarskiej przypomniana została postać bpa Herberta Bednorza. Sesja, która odbyła się przed tygodniem w Bibliotece Śląskiej w Katowicach z inicjatywą Górnośląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, przyniosła nie tylko ciekawe referaty, ale także zaowocowała wieloma osobistymi świadczeniami o tym niezwykłym kapłanie. O sesji piszemy w tym numerze. W posłudze bpa Bednorza stanowe pielgrzymki do sanktuarium piekarskiego odgrywały wielką rolę. Zwłaszcza pielgrzymka męska, z silnymi akcentami społecznymi, jest z pewnością jego dziełem. Wszyscy, którzy uczestniczyli w tych pielgrzymkach, pamiętają charakterystyczny głos bpa Bednorza, gdy ponaglał pielgrzymów, aby nie raz, lecz trzy razy odpowiadali na pozdrowienie „Szczęść Boże”. I zwyczaj utrwalił się. Z pewnością w ostatnią niedzielę maja, gdy obecny metropolita katowicki pozdrowi nas: „Szczęść Boże”, usłyszy jak pielgrzymi trzy razy odpowiedzą mu „Szczęść Boże”.

Pamiętam, jakie wrażenie na wszystkich robiła erudycja i znajomość języków bpa Herberta. Gości pielgrzymki, którzy przybywali do Piekarskich nieomal z całego świata, witał w języku niemieckim, włoskim, angielskim, francuskim, a jak było trzeba – nawet po łacinie. Tutaj przybywali wysłannicy papieża, m.in. abp Luigi Poggi, a także niezapomniany brat Roger z Taizé. Nie kryjąc wzruszenia, mówił o głębokim wrażeniu, jakie na nim, ewangeliku, wywarła modlitwa wielkiej rzeszy mężczyzn przed wizerunkiem Maryi. Bp Herbert miał także zwyczaj rozmawiania z pielgrzymami, a ich oklaski były formą akceptacji dla jego wypowiedzi, apeli, a czasem dowcipnych powiedzonek.

Wpiekarskiej posłudze bpa Bednorza jak w soczewce skupiały się także wszystkie najważniejsze problemy tamtej epoki. Tam modlono się o nowe kościoły, protestowano przeciwko pracy w niedzielę, a w latach 80. domagano się zwolnienia wszystkich więźniów politycznych. „Gość Niedzielny” zawdzięczał mu wsparcie naszych starań o zwiększenie objętości i nakładu, co wówczas było trudne, gdyż papier gazetowy był limitowany. Za tymi wszystkimi akcjami stał niewielkiej postury fizycznej, ale wielkiego ducha, niezłomny pasterz śląski.

Za rok we wrześniu będziemy obchodzić stulecie urodzin bpa Bednorza. Byłoby dobrze, aby z tej okazji pojawiła się praca, która ukazywałaby całą drogę życiową jednego z największych synów Górnego Śląska w XX wieku. Niewiele było bowiem postaci, które w sposób równie znaczący miały wpływ na rzeczywistość społeczną, ale także specyficzną duchowość mieszkańców naszego regionu.

Kalwaria na wzgórzu w Piekarach Śląskich kryje wiele ciekawych historii, zabytkowych obiektów. Wraz z Krystyną Wrodarczyk, przewodnikiem piekarskim z 8-letnim stażem, odkrywamy piękno kalwaryjskich ścieżek.

tekst
ANNA BURDA-SZOSTEK

Wędrówkę rozpoczynamy od wzgórza Cerekwica. Tu w XIII wieku mieszkańcy Piekar zgro-madzili drewno na budowę kościoła. Legenda mówi, że w ciągu jednej nocy jakaś siła przeniosła materiał na miejsce zwane Górą Bartłomieja, gdzie obecnie znajduje się bazylika pw. Imienia Najświętszej Maryi Panny i św. Bartłomieja Apostoła. Po 600 latach od tamtego wydarzenia na piekarskim wzgórzu zaczęto budować kalwarię.

Kościół trzech kaplic

Pomysłodawcą budowy kalwarii był ks. Alojzy Ficek. Po powrocie z Ziemi Świętej chciał w

Piekarach zbudować kalwarię podobną do tej z Jerozolimy. Duchowy testament ks. Ficka po jego śmierci zaczął realizować ks. Bernard Purkop, a po nim bracia – księża Leopold i Karol Nerlichowie.

Ksiądz Purkop wykupił od mieszkańców teren pod kalwarię – 10 hektarów pola – i rozpoczął budowę kaplic. Na kalwarii jest 14 stacji Drogi Krzyżowej i 11 tzw. parasakralnych. Są to m.in. kaplice różańcowe, które właśnie jak różaniec oplatają kalwarię. Zbudowano je w trzech stylach. Gotyk symbolizuje tajemnice bolesne, renesans – tajemnice radosne, zaś kaplice w stylu barokowym symbolizują tajemnice chwalebne.

W miejscu połączenia XI, XII i XIII stacji stoi kościół. W czasach kulturkampfu, kiedy budowano kalwarię, władze nie zezwoliły na wzniesienie tu świątyni. Mieszkańcy napisali więc prośbę o pozwolenie wybudowania w jednym miejscu trzech stacji Drogi Krzyżowej. I tak powstał kościół.

Patrzyli ze sterowca

Rozmieszczenie kaplic na kalwarii jest dziełem jezuity, ojca Sznajdera, który przez 5 lat był kustoszem w Ziemi Świętej. On też przywiózł stamtąd kamienie, które potem wmurowane zostały w krzyże znajdujące się w każdej kaplicy piekarskiej kalwarii.



ZDJEŃCIA KRZYSZTOF KUSZ

Stację Drogi Krzyżowej to pomnik ofiarności ludu śląskiego. Budowali je mieszkańcy Piekar. Po pracy w kopalni na kolejną szychtë przychodzili tu mężczyźni, zaś ich żony, matki, córki pomagały w pracach porządkowych, gotowały dla robotników.

21 czerwca 1896 r. kardynał Kopp poświęcił piekarską kalwarię. W uroczy-

Krystyna Wrodarczyk, przewodniczka piekarska, oprowadza nas po Kalwarii. W tle krzyż na Cerekwicy, skąd rozpoczynamy wędrówkę

stości brało wówczas udział około 100 tys. osób. Sterowiec, który leciał wtedy z Warszawy do Paryża, zboczył na chwilę z trasy, by jego pasażerowie mogli podziwiać piekarską uroczystość.

Ruch jednokierunkowy

Jedną z większych kaplic na kalwarii jest Wieczernik. Uwagę wchodzących do wnętrza przykuwają rzeźby Chrystusa i Apostołów, a szczególnie postać Judasza, w kapturze i ze strasznym grymasem na twarzy. Na kracie okalającej rzeźby można zauważyć symbole Męki Pańskiej. Wieczernik, jak wszystkie kalwaryjskie kaplice, ma dwoje drzwi, tak by wchodzący i wychodzący pielgrzy-

■ R E K L A M A ■

Kłopoty ze słuchem?

Katowice, ul. Warszawska 63A, tel. 032/ 255 53 39
Żory, ul. Dolne Przedmieście 3, tel. 032/ 434 10 99
Czeladź, Medical&S, ul. Zwycięstwa 38, tel. 032/265 27 89
Mysłowice, Miniklinika, ul. Gen. Ziętka 74c, tel. 032/223 12 34
Sosnowiec Zagórze, Centrum Medyczne, ul. Rydza Śmigłego 7, tel. 032/298 38 66

Zapraszamy na bezpłatne badanie słuchu

Auric - Cyfrowe Aparaty Słuchowe

kalwarii



mi wzajemnie sobie nie przeszkadzali.

Niedaleko Wieczernika znajdują się pałace Kajfasza i

Annasza. Okazały, trzykondygnacyjny pałac Kajfasza symbolizuje jego władzę. Przed II wojną w Wielki Czwartek pielgrzymi przybywający do Piekar modlili się w ciemnicy znajdującej się w piwnicach pałacu.

Śpiący apostołowie

Z pałacu Annasza blisko już do mostu nad potokiem Cedron. Kiedy wybudowano kalwarię, ze znajdujących się na wzgórzu naturalnych źródeł wypływała woda. Eksploatacja sąsiadującej z kalwarią kopalni spowodowała, że woda przestała płynąć. Od kilku lat kopalnia, wykorzystując nowoczesne metody, z powodzeniem próbuje przywrócić do życia potok Cedron.

Przechodząc przez most na Cedronie, dochodzimy do Doliny Jozefata. Przed nami Ogród Oliwny i grotta Getsemani. Do stwo-

Rzeźby w pałacu Piłata przedstawiające scenę umycia rąk przez Piłata. Jezus zostaje skazany na śmierć. To I stacja Drogi Krzyżowej

zenia ogrodu wykorzystano 42 gatunki roślin. Wśród krzewów zauważamy kamienne postacie śpiących apostołów – Piotra, Jakuba i Jana. Tuż obok znajduje się, porośnięta bluszczem, ambona, jedna z pięciu znajdujących się na kalwarii. Dawniej stąd właśnie księża przemawiali do pielgrzymów. By uzyskać jak najlepsze „nagłośnienie”, ambonny były budowane tak, że z tyłu osłaniała je skarpa.

Idąc dalej, przez Bramę Wschodnią, wchodzimy na Drogę Krzyżową. Pałac Piłata, wybudowany w 1900

Pałac Piłata

roku, jest jednocześnie I stacją. Tuż obok tzw. gradusy, czyli w gwarze śląskiej stopnie, schody. Jest ich 28, czyli tyle, ile musiał pokonać Chrystus, idąc z więzienia do sali rozpraw w pałacu Piłata. Oryginalne święte schody znajdują się w Rzymie w budynku obok bazyliki na Lateranie. W każdym z piekarskich schodów jest krzyżyk, a w nim ziemia z Ziemi Świętej. Czasem można zauważyć, jak pielgrzymi, modląc się, na kolanach idą po piekarskich gradusach.

Na planie serca

Niektóre kaplice piekarskiej kalwarii zbudowane są na planie krzyża. Jedna natomiast zbudowana została na planie serca. To IV stacja Drogi Krzyżowej – Spotkanie Chrystusa z Matką. We wnętrzu uwagę zwraca postać Matki Bożej, która wskazuje rękoma na postać Chrystusa, mówiąc niejako: „Oto syn mój”.

Piekarska kalwaria to nie muzeum, w którym można tylko podziwiać wspaniałe eksponaty. Kalwaria przez cały rok żyje odbywanymi się tu róż-

dokończenie
na s. VI



dokończenie ze s. V

nego rodzaju nabożeństwami, spotkaniami, rekolekcjami. Odprawiana tu jest np. Droga Krzyżowa, nabożeństwa różańcowe. Od wczesnej wiosny do późnej jesieni miejsce to odwiedzają pielgrzymi z Polski i zagranicy. Byli już tu m.in. Francuzi, Szkoci, Niemcy, Czesi. Z Czech właśnie, z miasta Hradec Kralowe, pochodzi najstarsze piekarskie wotum – obraz przedstawiający panoramę miasta, nad którym góruje Matka Boża Piekarska. W 1681 r. mieszkańcy Czech przywieźli go do Piekar w podzięce za ustąpienie zarazy, która dziesiątkowała kraj.

W kaplicy Wieczernika znajdują się figury przedstawiające Ostatnią Wieczerę. Rzeźby są naturalnej wielkości, wśród nich uwagę przykuwa postać Judasza w kapturze



Benedykt XVI pozdrawia

Od lat dwie największe piekarskie uroczystości to majowa pielgrzymka mężczyzn oraz sierpniowa kobiet. W 2000 roku Wielkiego Jubileuszu pielgrzymka męska zgromadziła około 200 tys. pątników. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Episkopatu Polski z prymasem Józefem Glempem.

Przez 12 lat z rządu kardynał Karol Wojtyła przyjeżdżał do Piekar na pielgrzymkę mężczyzn i głosił tu kazania. Potem, już jako papież, co roku przysyłał do pielgrzymów telegram z pozdrowieniami. Po śmierci Jana Pawła II tradycję tę przejął Benedykt XVI. ■

Na piekarskiej Kalwarii znajduje się symboliczny grób Matki Bożej, dawniej grób Chrystusa



■ R E K L A M A ■

Zakład Pogrzebowy
RESURREXIT
(od 1990 r.)



Katowice
ul. Warszawska 58

Katowice-Ochojec
ul. Jankego 68

Telefony całodobowe:
0 604 539 606
032/206 52 76
032/259 91 20

Kompleksowe usługi pogrzebowe w duchu chrześcijańskim

- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wyplata zasiłków)



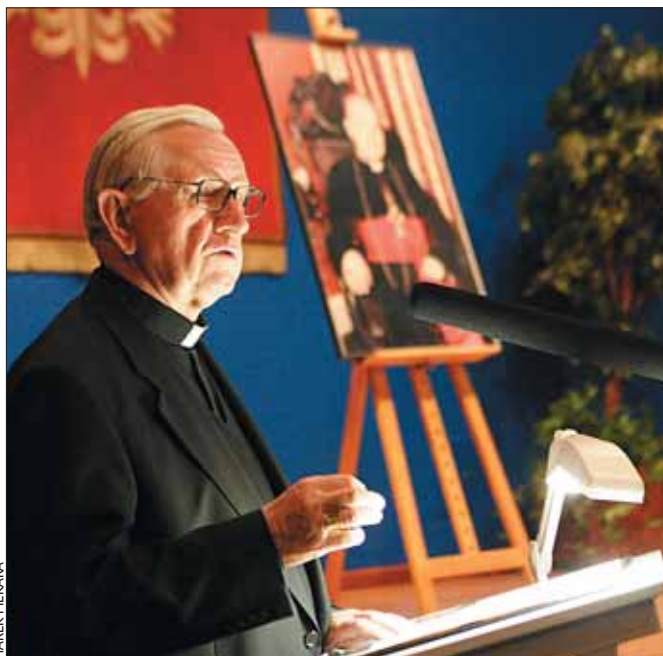
Wspominali biskupa Herberta Bednorza

Człowiek wielkiego formatu

Biskup Bednorz miał bardzo silną osobowość, podkreślali obecni na konferencji w Bibliotece Śląskiej.

– Znana jest powszechnie niezwykła wrażliwość księdza biskupa na znaki czasu i umiejętność wychodzenia naprzeciw potrzebom człowieka, zwłaszcza potrzebom i nadziejom człowieka ciężkiej pracy – tymi słowami z listu Jana Pawła II do biskupa Herberta Bednorza z 16 września 1985 r. arcybiskup Damian Zimoń otworzył sesję naukową, której tematem była działalność duszpasterska zmarłego przed 18 laty biskupa katowickiego. – Naśladuję biskupa Bednorza przede wszystkim w tym, co uczynił dla kultu Matki Boskiej Piekarskiej – zapewniał metropolita katowicki.

Ks. prałat Jan Drob, długoletni kapelan biskupa Herberta, podzielił się z zebranymi wspomnieniami. – Ksiądz biskup Bednorz miał bardzo silną osobowość, właściwą na ówczesne czasy – powiedział. – Był tarczą dla Śląska. Porównałbym go do postaci sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, który stał się celem ataków na szczyblu centralnym. Tym, kim dla Polski był kar-



MARK PLEKARA

dynał Wyszyński, biskup Bednorz był dla ziemi śląskiej.

Referenci przedstawili go nie tylko jako wybitnego duszpasterza, poruszając wiele wątków jego działalności, ale także jako człowieka stojącego po stronie robotników i ich rodzin. Prof. Czesław Głombik, kierownik Zakładu Historii Filozofii Nowożytnej i

– Naśladuję biskupa Bednorza w tym, co uczynił dla kultu Matki Boskiej Piekarskiej – powiedział metropolita katowicki

Współczesnej, zwrócił szczególną uwagę na gruntowne wykształcenie ks. dra bpa Herberta Bednorza. – Był człowiekiem o gruntownej kulturze filozoficznej. Zdobył

ją, mając znakomitych mistrzów i bogate wędrowki naukowe za sobą – mówił prof. Głombik. W tym prof. Czesław Głombik dostrzegł źródło niezwykle nowoczesnej myśli społecznej, zawartej w poglądach biskupa Bednorza.

Konferencję w gmachu Biblioteki Śląskiej zorganizowało 16.05.2007 r. Górnos Śląskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

JAN DRZYMAŁA

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj już po nie...

laserowa korekcja wad wzroku
KLINIKA 2000

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl

Teraz za zabieg możesz zapłacić **LUKAS RATY** w ratach

Pustaki ceramiczne Biotherm
we wszystkich wymiarach
Cegła pełna i dziurawka
Cement

Sprzedż Hurtowa
Materiałów Budowlanych
opraz Maszyn Budowlanych
44-203 Rybnik
ul. Sosnowa 5
tel./fax 032 422 34 23
kom. 0 606 992 007

■ R E K L A M A ■

organizator
SILESIA EXPO
KATOWICE

współorganizator
KLUB KSIĄDKA

PATRONAT HONOROWY
Województwo Śląskie
Urząd Województwa Śląskiego
Miasto Katowice

PATRONAT
Pracodawca Katowicki
CEPKA

PATRONAT MEDIALNY
Biblioteka Analiz
Tampa
Kolejki
ŚLĄSK
DRUKU
Czysta
VICTOR
DZIENNIK ZACHODNI
Harzowianin
metro
WAL. ENELUM
GON
TViP.3
Ziemia
viam.pl
eSlask.pl
Wydawnictwo
epowiat.com

międzynarodowe
targi książki
silesia book

kwk
kiermasz wydawców katolickich

III kiermasz
wydawców katolickich

www.silesiaexpo.pl

SPODEK
31.05 – 02.06.2007

Śląsk

Na kolumnadzie wokół sanktuarium Matki Bożej w Fatimie można rozpoznać postać św. Jacka, patrona naszej archidiecezji. To niejedyny dowód na **związki Śląska z miejscem słynnych objawień w portugalskiej dolinie Cova da Iria.**



tekst i zdjęcia
KS. MAREK ŁUCZAK

Pokój ks. Luisa Kondora tylko z pozoru wydaje się miejscem odosobnienia. Choć jego współpracownicy strzegą prywatnego czasu pustelniczego w procesie pastuszków, co kilkadziesiąt minut do jego drzwi pukają ciekawscy pielgrzymi. Najczęściej pytają o tajemnice fatimskie i osobiste spotkania pochodzącego z Węgier kapłana z siostrą Łucją.

Tajemniczy bagaż

– Doskonale pamiętam moje przygody z diecezją katowicką – śmieje się. – To było w czasach, kiedy komunizm miał się jeszcze doskonale. Niektóre szczegóły z tamtych lat mogą dziś brzmieć wręcz nieprawdopodobnie.

Podczas rocznicowych obchodów w Fatimie gromadzą się tłumy pielgrzymów

– Pamiętajmy, że tematyka fatimska była u nas w nieodległej przeszłości zakazana – dodaje Jolanta Potempa, tłumaczka orędzia Matki Bożej na język polski. – Totalitarne władze cenzurowały wszystko, co w jakikolwiek sposób dotyczyło Fatimy. Funkcjonariusze zdawali sobie sprawę z treści przepowiadających upadek komunizmu. Historia portugalskiego sanktuarium zna nawet przypadki umieszczania w luku bagażowym figur Niepokalanej, które w dokumentach uchodziły za ciała zmarłych osób. Wszystko po to, by ukryć przed milicją prawdziwą zawartość przesyłki.

– To był prawdopodobnie styczeń 1982 roku – ks. Kondor upewnia się, spoglądając na pieczętki w paszporcie. – Wiozłem figurę Matki Bożej dla waszej diecezji. Miała być umieszczona w Turzy Śląskiej, gdzie coraz bardziej rozwijało się pierwsze sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Polsce. Na szczęście wa-

Taka sama figura Matki Bożej Fatimskiej zdobi turzańskie sanktuarium

si urzędnicy nie byli doskonali. Miałem ze sobą cały arsenał czekoladek i wina porto. Za pomocą skromnych prezentów skutecznie odwracałem uwagę celników od tajemniczego bagażu. To było gorsze od turbulencji.

Po kilku miesiącach z Portugalii trzeba było przywieźć koronę. Tym razem droga wiodła z Austrii do Polski. Ks. Kondor podróżował samochodem.

– W walizce umieściłem koronę – opowiada – którą w całości przykryłem cukierkami. Słodczyce rozdawałem celnikom. Na szczęście starczyło dla wszystkich – śmieje się.

Spełnione proroctwa

Historycy dokładnie odnotowują tamte wydarzenia. W kronikach można przeczytać o trzykrotnym w tych latach pielgrzymowaniu do Turzy ks. Luisa Kondora z Fatimy oraz poświęceniu przez Jana Pawła II figury MBF, która została przywieziona do Katowic w 1982 r., a także o przybyciu figury MB pielgrzymującej z Fatimy (29 sierpnia 1985 r.). – Diecezję katowicką musiałem odwiedzić kilkakrotnie – opowiada ks. Kondor. – Kiedy ówczesny ordynariusz, bp Herbert Bednorz, dowiedział się, że figura z samej Fatimy zdobi turzańskie sanktuarium, wówczas zapragnął mieć taką samą w Katowicach. Do Turzy więc przywiozłem jeszcze jedną.

Ks. Kondor cieszy się, że nie musi dziś działać w konspiracji. – To Maryja przepowiedziała upadek komunizmu – mówi. Pochodzący ze Śląska biskup tarnowski Wiktor Skworc podczas koronacji wizerunku



ej Fatimskiej w diecezji katowickiej

Matka Fatima

Maryi w 2004 roku przypomniał słowa budowniczego sanktuarium w Turzy Śl., księdza Ewalda Kasperczyka. Już w 1968 roku przewidywał on: „Przyjdzie dzień, gdy w uroczysty sposób biskupi będą wkładali koronę na skronie Matki Bożej. Ale by to nastąpiło, potrzeba dalszych ofiar, modlitw i życia złączonego z Matką Bożą”. – Dziś te słowa się spełniają – mówił biskup Wiktor Skworc. – Spełniają się, bo nie zabrakło modlitw, ofiar i więzy z Matką Bożą, waszego świadectwa wiary, trwania na modlitwie, pokucie z różańcem w rękę.

Po owocach poznacie

Historia sanktuarium sięga 1948 r. Wtedy to do Turzy sprowadzono obraz Matki Bożej Fatimskiej, którego autorem był Franciszek Worek z Rupienki k. Kamesznicy. Wizerunek ten znalazł się w ołtarzu wzniesio-

Ks. Luis Kondor
z **Jolantą**
Potempą

nego tam właśnie kościoła. Próby jego budowy podejmowano wielokrotnie. Udało się to dopiero tuż po wojnie, która wyjątkowo brutalnie obeszała się z okolicą. Mimo straszliwej biedy i zniszczeń, świątynia stanęła w ciągu zaledwie półtora roku. Zanim jednak tak się stało, na prośbę proboszcza ks. Ewalda Kasperczyka, parafianie wybaczyli sobie wzajemnie wszelkie zale.

Wkrótce do Turzy zaczęli coraz liczniej ciągnąć pielgrzymi, także ci z sąsiednich Czech. Np. w 1952 r. na odpust przybyli przedstawiciele aż 300 parafii.

Mnożyły się szykany komunistycznych władz, którym nie mogło się podobać głoszenie fatimskiego orędzia, zapowiadającego m.in. nawrócenie Rosji. Władze chciały nawet skonfiskować i sprzedać meble z turskiego probostwa, czemu ks. Kasperczyk zapobiegł, wypisując na nich farbą łacińskie teksty modlitw brewiarzowych. ■



■ R E K L A M A ■

Z DEKRETU BP. HERBERTA BEDNORZA

Katowice, 29 stycznia 1983 roku

Drodzy Diecezjanie!

Pragnę Was powiadomić o bardzo ważnym i radosnym wydarzeniu, które będzie miało miejsce dzisiaj w niedzielę 30 stycznia o godz. 16.30 w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Parafia Turza Śl., która jest, jak wszystkim wiadomo, sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej, przekazuje kościołowi katedralnemu piękną figurę Matki Boskiej Fatimskiej. Figurę tę poświęcił obojciec Ojciec św. Jan Paweł II w dniu 13 maja 1982 r. w czasie swego pobytu w Fatimie. Figura Matki Boskiej Fatimskiej, cenny dar pochodzący z Fatimy w Portugalii, a przekazany katedrze przez Turzę, która jest „Polską Fatimą”, stanie się odtąd przedmiotem szczególnego kultu wiernych miasta Katowic i całego Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego.

Z DEKRETU ABP. DAMIANA ZIMONIA

Katowice, 8 grudnia 1997 roku

Mając na uwadze potrzebę umocnienia i pogłębienia wiary przez nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej, niniejszym – stosownie do kan. 1230 KPK – ustanawiam Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w kościele parafialnym w Turzy Śląskiej.

Ufam, że akt ten wydany w 50-lecie poświęcenia kościoła w Turzy Śląskiej stanie się zadatkem obfitych łask spływających poprzez słowo Boże i sakramenty na lud Boży ziemi wodzislawskiej i całej okolicy. Cieszę się z wybudowania placu Rajskiego przy tym sanktuarium Maryjnym. ■



radio eM 107.6 FM

W tym tygodniu szczególnie polecamy:

Gość w dom- piątek 10.10, niedziela 8.05
7 dni w Internecie- sobota 19.00
Kościół od kuchni- sobota 10.40

KTO SŁUCHA NIE BŁĄDZI



Telewizja w regionie

Nasza ramówka jest żywa

Z Miłozem Stawekim,
dyrektorem TVP3 Katowice,
rozmawia Edward Kabiesz

EDWARD KABIESZ: *Jaka, Pana zdaniem, jest rola Telewizji Katowice?*

MIŁOZ STAWEKI: – Naszym priorytetem jest region i sprawy z nim związane. Taki jest sens istnienia ośrodków regionalnych. W związku z tworzeniem kanału informacyjnego TVP-Info chcemy być również producentem materiałów dla tego kanału. Moją ideą jest też promowanie, przy wsparciu władzy regionu, pozytywnego wizerunku Śląska.



HENRYK PRZONDZIONKO

Czy jako szef ośrodka odbiera Pan telefony od polityków?

– Muszę Pana rozczarować. Nie odczuwam żadnych nacisków politycznych dotyczących sposobu prezentacji materiałów na antenie.

Czy zadowolona Pana oglądalność programów TV Katowice?

– Kiedy w 2005 roku wraz z Maciejem Wojciechowskim przyszlismy do ośrodka katowickiego,

ogładalność naszego wiodącego programu informacyjnego „Aktualności” kształtowała się na poziomie 120–150 tysięcy widzów. Pamiętam rozmowę z dyrektorami dużych ośrodków, którzy mówili, że kiedyś zazdrościli nam oglądalności, a teraz nie mają czego, bo u nich oglądalność jest wyższa. W 2005 roku, stopniowo zwiększając oglądalność, zmieniliśmy scenografię i formułę „Aktualności”. W sytuacjach ekstremalnych, jak katastrofy w hali MTK i „Halembie”, oglądało nas pół miliona widzów. „Aktualności” ogląda od 300 do 350 tys. widzów. A więc w ciągu tych dwóch lat oglądalność zwiększyła się w sposób znaczący. Jesteśmy ośrodkiem, który dostarcza antenom największą ilość materiałów do emisji – mówi Miłoz Stawek, dyrektor TVP 3 Katowice

szą ilość materiałów do emisji. Zwiększa to prestiż i znaczenie naszego ośrodka w Polsce.

Czy 300 tys. widzów w tak dużej aglomeracji to duża oglądalność?

– Oczywiście w takim regionie nie jest to oglądalność, która nas satysfakcjonuje. Będziemy robić wszystko, by ją zwiększać nie tylko przy programach informacyjnych, ale też innych.

Jak to można zrobić, skoro jednocześnie redukuje się czas anteny, jakim dysponują ośrodki lokalne? Czy w TVP-Info znajdzie się w ogóle miejsce dla programu własnego?

– Dobrze jeśli tego czasu mamy jak najwięcej. Ja natomiast koncentruję się na czymś innym. Dla mnie istotne jest, by ten czas, który mamy między 18 a 20, wypełnić programami wysokiej jakości. A z tym bywało różnie.

Od 2005 roku pracowaliśmy nad tym z dyrektorem Wojciechowskim i Maciejem Muzyczu-

kiem. Staraliśmy się podnosić jakość programów, by przyciągnąć widzów w różnym wieku. Trudno sformatować program tak, by oglądali go zarówno ludzie młodzi, jak i starsi. Trzeba ważyć. Dla mnie większym zagrożeniem niż krótszy czas antenowy byłaby słaba jakość tych programów. Na początku tego roku powołaliśmy trzy grupy kołaudacyjne, które wszechstronnie oceniają jakość programów. Szczególnie pod kątem zainteresowań widzów. Niektóre programy były słabe, więc na ich miejsce wprowadzamy nowe.

Niektóre z programów, jak np. „Niedziela w Bytkowie” czy „Śląska lista przebojów”, uważane są za programy o niezbyt wysokiej jakości. Czasem ocierają się o chałturę.

– Wskaźnikiem jakości tych programów jest również wskaźnik oglądalności. Śląskie programy mają swoją stałą widownię. A przecież zarzucano naszemu ośrodkowi za małą liczbę programów śląskich. Oczywiście są również osoby, które uważają, że można je zastąpić programami o innym charakterze, np. społecznym. My jesteśmy telewizją pub-



wa

liczną, telewizją wszystkich widzów, a nie tylko wybranej grupy. Dowodem na to, że te programy są chętnie oglądane, jest fakt, że sale, w których organizowane są koncerty ze śląską muzyką, są wypełnione po brzegi. Opinia, że te programy są za słabe, jest opinią środowisk, które uważają, iż nie spełniają one ambicji widzów oczekujących czegoś innego. My, jako nadawca publiczny, musimy uwzględnić również gust osób, które programy śląskie lubią. Czy są słabe jakościowo? Uważam, że nie. Kiedy np. „Śląski koncert życzeń” spadł z anteny, rozpętała się burza. Widzowie stanęli w jego obronie.

Dlaczego programy religijne nadawane są w pasmach najniższej oglądalności?

– Rozpoczynając pracę w TV Katowice, staraliśmy się ocenić te programy. Stwierdziliśmy, że poruszają ważne tematy, ale realizowane są w sposób nieakceptowalny dla widza. Ich oglądalność była słaba. Zastanawialiśmy się, jak je uatrakcyjnić. A przecież wydarzenia religijne można pokazać w sposób interesujący. Czy są nadawane w niedobrych pasmach? To kwestia dyskusyjna. Są osoby, które chcą je oglądać rano. Na pewno teraz są lepsze niż rok, czy dwa lata temu. To zupełnie inne programy.

Ale nie mają szansy trafić do widza, który pracuje. Skoro ich jakość wzrosła, to niektóre z nich powinny być może zaistnieć w paśmie wieczornym.

– Być może. Z moich informacji wynika, że poranne pory emisji spełniają oczekiwania sporej części widzów. Proszę jednak pamiętać, że nasza ramówka jest żywa. Pewne rzeczy zmieniamy, starając się poprawić jakość, a co za tym idzie, oglądalność programów.



JO, ŚLĄZOK

MAREK SZOLTYSEK

Kadłubek zwariował?

Po łacinie słynna „Kronika Polski” Wincentego Kadłubka, z przełomu XII i XIII wieku, zaczyna się słowami: *Tres tribus ex causis...* Mało kto to rozumie, ale brzmi uczenie, prawda? Kiedy jednak wczytamy się w polskie tłumaczenie tego dzieła, to możemy się zdziwić. Jest tam bowiem mowa o wojnach dawnych Polaków z Rzymianami: „Więść również głosi, że [Polacy] po licznych walkach z Rzymianami, po przebyciu wielu niebezpieczeństw wojennych zajęli miasta, ustanawiając namiestników i obierając sobie księciem pewnego człowieka (...) On Juliusza Cezara pokonał w trzech bitwach (...) Wreszcie Juliusz, rad się z nim sprzymierzyć węzłem powinowactwa, wydaje za niego siostrę Julię (...)” Ale to jeszcze nic! Kadłubek wspomina też o Śląsku a nawet twierdzi, że toczono na naszych ziemiach wojny ze słynnym Aleksandrem Wielkim: „Sławny Aleksander (...) rozwija skrzydła wojsk i podbiwszy zwycięsko ziemię krakowską i śląską, z ziemią zrównuje wiekotrwale mury, obraca [jej] w perzynę, zaorane miasta każe solą posypać. Wówczas Polacy napadają (...) a Aleksander, poznawszy podstęp, z garstką wojska ledwo uszedł w niesławie (...)”

Nie ma się więc co dziwić, że w XIX wieku Kadłubka uznano prawie za wariata. Ale to błąd, bo przecież ten pierwszy polski absolwent uniwersytetu w Paryżu czy Bolonii doskonale wiedział, że Polacy nie mogli walczyć z Rzymianami. Więc dlaczego takie rzeczy wypisywał? Kadłubek napisał tak, bo kochał starożytną kulturę Greków i Rzymian.

Bł. Wincent Kadłubek (1155–1223) podobnie jak Ślązoki zwrócony był na Zachód Europy

Fascynował się cywilizacją łacińskiego Zachodu. Pragnął tamten kulturalny świat możliwie najściślej związać z losami Polski i w tym celu stworzył fantastyczny początek swej kroniki. Śmieszni więc są ci, którzy się śmieją z Kadłubka. Czy bowiem rozsądny człowiek, czytając bajkę o siedmiu koziczkach, podaje w wątpliwość, czy w wilczym brzuchu zmieściło się sześć takich zwierzątek? To przecież bajka, to taki gatunek literacki, który ma pouczać i przestrzegać.

Tak więc Wincenty Kadłubek kochał i fascynował się kulturą Zachodu, bo ją znał z czasów swoich studiów. W tym cywilizacyjnym, zachodnioeuropejskim sensie mistrz Wincenty bardzo podobny jest do Ślązoków. Oczywiście

nie wszystkie Ślązoki *studowały* w Bolonii. Jednak kontakt Śląska z Zachodem był na przestrzeni wieków bardzo intensywny. Działo się tak przez położenie geograficzne oraz przez kontakty z Czechami, Austriakami i Niemcami, którzy wcześniej weszli w obszar zachodniej cywilizacji. W związku z tym Śląsk wcześniej przyjął chrześcijaństwo niż pozostałe ziemie polskie. Na Śląsku wcześniej też poznano i zastosowano kartofle, przydomowe wychodki, maszynę parową, tramwaje, obowiązek szkolny czy przymusowe szczepienia lekarskie.

Śląską fascynację Zachodem pokazuje też powiedzonko, że z jednego niemieckiego jabłka można zrobić 5 litrów wina. I w tym jest już przesada, podobna do Kadłubka. ■



Europejska Noc Muzeów na Śląsku

Muzea ożyły nocą



ZDJEŃCIA MIROSLAW RZEPKA

dziwi więc, że całe tłumy ruszyły, aby odwiedzić muzea, zwłaszcza, że przy okazji można było zwiedzić bezpłatnie wszystkie wystawy.

Były konkursy, głośne czytanie „Biblii Ślązoka” (w Żorach), manewry plastyczne i zabawy podwórkowe (w Rybniku), możliwość własnoręcznego wykonania linorytu z wizerunkiem asymetrycznej damy (w Muzeum Historii Katowic), a przed Muzeum Śląskim stanął oddział wojskowy z czasów II wojny światowej.

Pomnik Witkacego przed MHK odsłonił prezydent Katowic Piotr Uszok

– Ten dzień jest również świętem Europejczyków, a Witkacy na pewno nim był – wyjaśniła 19 maja dyrektor Muzeum Historii Katowic odsłonięcie przed swoją placówką pomnika Ignacego Stanisława Witkiewicza.

Noc Muzeów nabiera w naszym regionie rumieńców. Placówki prześcigały się w tym roku w mnożeniu atrakcji. Nie

– Rekonstruuje 101. Dywizję Powietrzno-Desantową Stanów Zjednoczonych – powiedział Rafał Pinta z Mikołowa, jeden z umundurowanych. – Muzeum zaprosiło nas i cieszymy się, że możemy pokazać odrobinę historii na żywo.

Wykłady, prezentacje, koncerty i okazja spotkania znajomych – tym jest Noc Muzeów. I tylko trochę żal, że na co dzień trudno spotkać w muzealnych salach nawet pojedynczych zwiedzających.

MIROSLAW RZEPKA



Przed MŚ stanął oddział wojska z II wojny światowej



MIROSLAW RZEPKA

Jak ks. prałat Jerzy Pawlik udzielał się P

Chopy, chyciło

Pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców do sanktuarium w Piekarach Śląskich ma już 60 lat. Jak opowiada 89-letni dzisiaj ks. prałat Jerzy Pawlik, jej pomysł zrodził się podczas rozmowy trzech księży.

– Ks. proboszcz Henryk Ligoń, trochę kiedyś marudząc, powiedział do księdza Józefa Smandzicha i do mnie: „Odpust Znalezienia Krzyża, 4 maja, wcale mi się nie podoba, ludzie tam nie chodzą” – wspomina ks. Jerzy. – Wtedy ks. Smandzich zaproponował, aby połączyć odpust z pielgrzymką sodalicii inteligencji męskiej i sodalicii młodzieńców. Biskup Stanisław Adamski podchwycił od razu ten pomysł. Powiedział, że napisze odezwę do świata męskiego, a „Gość Niedzielny” ją wydrukuje łącznie z programem pielgrzymki. Po powrocie od biskupa w Piekarach ruszyły przygotowania. Ks. Ligoń kazał nam codziennie odmawiać dodatkowo dziesiątkę Różańca w intencji przyszłej pielgrzymki.

Jakeście rzykali?

Pielgrzymka w 1947 roku odbyła się w pierwszą niedzielę maja. Od czwartku padał deszcz. W piątek, gdy nadal padało, ks. Ligoń powiedział do organizatorów: „By-

dziecie dwie dziesiątki rzykać”. W sobotę rano padało nadal.

– Wtedy ks. Ligoń zapytał nas: „Jakeście rzykali, skoro skutków nie ma?” – wspomina ks. Jerzy. – Ale około godz. 13 deszcz przestał padać, a w pół godziny później pojawili się pierwsi pielgrzymi – górale z Istebnej w ludowych strojach. Po pielgrzymce ks. Ligoń powiedział: „Chopy, chyciło”.

Pierwsza męska pielgrzymka się udała, przybyło kilkadziesiąt tysięcy mężczyzn. Zaczęła się w sobotę.

– Były nieszpory i wstępne kazanie na rajskim placu (dlatego jest tam kaplica św. Rafała, patrona pielgrzymów) – mówi ks. Pawlik. – Z rajskiego placu wielkie drzwi (dzisiaj nieużywane) otwierały się w kierunku kalwarii. Przez nie wychodziło się czwórkami i szło się na kalwaryjskie wzgórze.

Wybryki komunistów

Na początku maja było jednak zimno. Organizatorzy postanowili przesunąć termin na ostatnią majową niedzielę.

– Pielgrzymka z roku na rok rosła, ku wściekłości i oburze-

Choć ks. Jerzy Pawlik ma 89 lat, koniecznie chciał, aby zdjęcie było zrobione w miejscu związanym z pielgrzymowaniem

ę Piekarach

i ło

niu PZPR – opowiada ks. Pawlik. – Partia próbowała wszelkimi metodami zakłócić przebieg pielgrzymowania. Pilnowali na drogach. Żaden autobus nie mógł przejechać przez Piekary. Więc mężczyźni jechali na rowerach. Z Katowic szła pielgrzymka piesza – zawsze z biskupem. Po drodze dołączały grupy z innych miast. Z Katowic wychodziło 150 osób, do Piekar wchodziło ponad 4000.

Zdarzały się też akcje dywersyjne.

– Pamiętam, na jednej z pielgrzymek kazanie miał ks. Machaj – opowiada ks. Jerzy. – Nagle wyłączyli prąd. Głośniki zamilkły. Idę, taki zmartwiony. Podchodzi do mnie człowiek i mówi, że jeśli dostanie auto, to przywiezie dynamo, które zasili głośniki. Poszedłem do biskupa i dostałem samochód z kierowcą. Ekipa elektryków-górników podłączyła bezpieczniki. Kazanie było kończone już przez głośniki.

Stabilna terażniejszość

Ksiądz Jerzy Pawlik jest również inicjatorem utworzenia grupy przewodników sanktuarijnych w Piekarach Śląskich.

– Gdy parafię objął ks. Władysław Nieszporek, przekonałem go, że to ważne – śmieje się ks. prałat. – Zdarzało się bowiem, że proboszcz odprawiał pogrzeb, wikary był u chorych, a pielgrzymi czekali, aż ktoś ich oprowadzi po sanktuarium

Na pierwszy kurs kalwaryjski przyszło 39 osób. Później był egzamin.

– Udało mi się ich zakwalifikować jako przewodników zakładowych – cieszy się ks. Pawlik. – Chciałem, żeby byli kwalifikowanymi przewodnikami turystycznymi. Dlatego musiałem się trzymać ustawy o przewodnictwie. Dzisiaj mają swojego szefa, Antoniego Potemę, oraz identyfikatory, bo tego zażądałem. Udało mi się stworzyć zespół.

MIROSLAW RZEPKA

Zmarł ks. prałat dr Oswald Bulka

Nauczyciel katechetów

Urodził się 26 stycznia 1940 r. w Piekarach Śląskich. Wykładał na Studium Pastoralnym w Katowicach i na Kursie Katechetycznym. Był kierownikiem Studium Teologicznego dla Świeckich w Katowicach, działającego przy Instytucie Wyższej Kultury Religijnej KUL, i kierownikiem Eksternistycznego Studium Teologicznego w Katowicach. Był też członkiem Rady Naukowej



MIROSLAW RZEPKA

i zastępcą dyrektora Instytutu Teologiczno-Pastoralnego w Katowicach. Pełnił funkcję egzaminatora archidiecezjalnego z Pisma Świętego i kapelana Związku Górnośląskiego. Należał do Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej. W 1994 r. został mianowany kapelanem Jego Świątobliwości. Zmarł nagle 17 maja 2007 w Katowicach. Został pochowany w Piekarach Śl. MR

■ R E K L A M A ■



Pierwsza Szychta

W ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL pomagamy uzyskać osobom bezrobotnym nowe, poszukiwane na rynku kwalifikacje.

Projekt skierowany w pierwszej kolejności do bezrobotnych kobiet

Najlepsi wykładowcy i instruktorzy praktycznej nauki zawodu
Nie uczymy rzeczy bezużytecznych
Maksimum praktyki, minimum teorii
Egzamin czeladniczy



Zapewniamy pomoc psychologa/doradcy zawodowego

Projekt jest w całości dofinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL. Udział w projekcie osoby bezrobotnej jest dla niej całkowicie bezpłatny.

Biuro Projektu:
Izba Rzemieśnicza oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach

plac Wolności 12, 40-078 Katowice
tel. +48 32 259 62 61-5
fax +48 32 258 87 38
e-mail: biuro@1szychta.org.pl



Zwracającą uwagę dekoracją kościoła jest kamienny portal główny z dwiema rzeźbami – św. Floriana (z prawej) i św. Jana Nepomucena

niej też miały przyjęcie komunijne. Potem od września zaczęło przychodzić więcej dzieci.

Lipiny są inne niż film

– Naszą dzielnicę bardzo skrzywdzili dziennikarze – twierdzi Maria Kapłańska. – Powstały reportaże nakręcone w jednej bramie, a obok życie toczy się zwyczajnie, bez patologii. Ja się tu urodziłam i nie chciałabym mieszkać gdzie indziej. My tu żyjemy jak jedna rodzina – z wyjątkiem przekwaterowanych do komunalnych mieszkań.

– To często ludzie, którzy nie płacili czynszu, niektórzy mieli kryminalną przeszłość – dodaje ks. proboszcz. – Ale to nie jest prawda o nas. Kiedyś

Komputery używane, ale do nauki się nadadzą, cieszyli się Magda i Tom van der Schuyt



W zakrystii można podziwiać witraż ze sceną powrotu syna marnotrawnego

Lipiny były miastem. Działy tutaj huta cynku „Silesia” i kopalnia „Matylda”. Były ratusz, sąd, kino. Żyło tu przeszło 20 tys. ludzi. Dzisiaj Lipiny szukają swojej nowej tożsamości – są zdegradowane, ale dzieje się też wiele dobrego. Przykładem może być Centrum Kultury Śląskiej „Grota”, któ-

re proponuje wiele sposobów rozwoju – między innymi są klub młodzieżowy, ognisko muzyczne, koła zainteresowań. Ostatnio nawet powstała w Lipinach siedziba sprej firmy.

– Mieszkam w tej samej bramie, w której był kręcony telewizyjny reportaż – opowiada Urszula Owoc-Kania, radna Świętochłowic. – Nigdy bym się nie chciała stąd wyprowadzać. Kandydowałam na radną, żeby coś zmienić w Lipinach, ale okazuje się, że to o wiele trudniejsze, niż sobie wyobrażałam.

Holendrzy pomogli

– Rodzina i dziecko w tej rodzinie to jeden z naszych ważniejszych problemów

– Co by nie powiedzieć o Lipinach, to jedno jest pewne: ksiądz poważanie jeszcze u nas mo – mówi Maria Kapłańska.

tekst i zdjęcia MIROSŁAW RZEPKA

Obserwując przez dłuższą chwilę plac kościelny, można zauważyć, jak przechodzący tamtędy ludzie przyklękają i robią znak krzyża. Młodzi, starzy, dzieci, prawie każdy.

Zaczął się od darów

Maria Kapłańska ma 67 lat. Od ponad trzydziestu pracuje w zespole charytatywnym. Jak mówi miejscowy proboszcz, zawsze można na nią liczyć.



styna w Świętochłowicach Lipinach

omny remont



– To wcześniej było małe mieszkanie emerytowanego proboszcza – mówi o ochronie Maria Kaplańska

– Pomagamy w Lipinach, bo Polska to bardzo duży kraj – mówi Magda van der Schuyt. – Mam nadzieję, że taka konkretna pomoc zmieni coś przynajmniej tutaj.

Remont prowadzony z wielkim rozmachem już się kończy. Będzie kosztował około 170 tys. złotych. Holendrzy wsparli inwestycję kwotą 70 tys. złotych. Pomógł również abp Damian Zimoń.



Skarbem parafii jest neogotycki kościół z 1882 r. U góry z prawej: Wizerunek św. Augustyna

HISTORIA

W roku 1862 do osady robotniczej w Lipinach został postany wikary z parafii św. Barbary w Chorzowie z poleceniem zorganizowania parafii. Wcześniej rozwinęło się tam hutnictwo cynku – zespół hut cynku w 1857 był największy w Europie. Kościół został zbudowany w 1872 roku. Wtedy też powstała w Lipinach kuracja. Samodzielną parafią Lipiny są od 1888 roku.

– opowiada proboszcz parafii św. Augustyna, ks. Bogdan Wieczorek. – Wystarczy wyjść na ulicę, by zobaczyć dzieci pozostawione bez opieki. Już drugi rok uczę religii i chcę powiedzieć, że dzieci są fantastyczne. Trudniejszy jest dla mnie kontakt z rodzicami. Szukamy sposobów. Jednym z nich jest ochronka, która ma pokazać dzieciom inny model życia, niż widzą w domu. Od ubiegłego roku trwa remont ochronki. Wcześniej to były małe salki, przystosowane z pomieszczeń gospodarczych, teraz mamy kilka dużych sal na dwóch piętrach. Postanowiłem rozpocząć re-

mont, ponieważ sanepid zamknąłby ochronkę w tym roku, a oczywiście jest, że taka pomoc jest tutaj potrzebna.

– Przed 5 laty byłam w Holandii i poznałam państwa Magdę i Toma van der Schuyt z miasta Heiloo. Okazało się, że Tom jest prezesem fundacji „Serce dla Polski” – opowiada pani Urszula. – Niebawem Tom przyjechał nas odwiedzić, a potem przyjechał z żoną jeszcze raz. Chodziliśmy po Lipinach. Od tamtego czasu oni zaczęli nam pomagać – wtedy na mniejszą skalę. Potem, kiedy konieczny okazał się remont ochronki, Holendrzy przyjechali większą grupą.

Listonosz szyje kiecki

Przy parafii spotyka się Grupa Tradycji Śląskiej. Grzegorz Stachak jest listonoszem. Od dzieciństwa jeździł na pielgrzymki na Górę św. Anny. Kiedyś postanowił, żeby pojechać tam z Lipin z grupą ubraną w śląskie stroje, tak jak kiedyś jeździła jego babcia.

– Zainteresował się śląskimi strojami ludowymi, jest pasjonatem – wyjaśnia ks. proboszcz. – Zaczął zbierać materiały, sam szyje stroje. A grupa liczy już dzisiaj około 70 osób i ubiera się w te stroje na wszystkie parafialne uroczystości. ■



KS. BOGDAN WIECZOREK

ZDANIEM PROBOSZCZA

Na pewno dzisiaj w naszej parafii najważniejsza jest ochronka, pomoc dzieciom, ukazywanie możliwości lepszego życia. Problemem jest świątynia – piękna, ale powoli niszcząca. Bardzo słaby jest materiał, z którego wzniesiono kościół. Poza tym szkody górnicze sprawiły, że popękał, a kwaśne deszcze, że się kruszy. Mamy też zabytkowe organy, które zaczęliśmy remontować. Mam nadzieję, że w przyszłym roku będziemy już mogli organizować koncerty. Bardzo cenna jest u nas codzienna serdeczność ludzi. Cieszę się też z chrztów, których mamy ostatnio sporo. Moje plany to kolejne wyzwania remontowe: kościół, probostwo i cmentarz.

Zapraszamy do kościoła

■ Msze św. niedzielne o godz. 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 16.30

GOŚĆ KATOWICKI
katowice@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21
Redagują: ks. Marek Łuczak – dyrektor oddziału,
Anna Burda-Szostek, Jarosław Dudala, Mirosław Rzepka

ZDJEŃCIA MIROSLAW RZEPKA



– Zainspirowało mnie odsłanianie wizerunku Maryi – mówi Zdzisława Ludwiniak

Muzeum Archidiecezjalne

Dwa zaproszenia

Propozycje Muzeum Archidiecezjalnego są różne i z pewnością warto je obejrzeć.

Pierwsza propozycja jest medytacyjna, druga – wspomnieniowa

Wielka cisza

– Rysunek przemawia treścią, opowiada o fragmencie rzeczywistości, w której się znalazłam – mówi Zdzisława Ludwiniak. Jej obrazy można oglądać w Muzeum Archidiecezjalnym.

– Moje prace nie niosą ze sobą żadnego przesłania – twierdzi artystka. – Do niczego nie prowokują, nie angażują się w żadne idee. Jednak nie są puste, są proste. Mają początek w zaobserwowanej rzeczywistości, jakiejś prawdziwej sytuacji. Każdy rysunek i obraz mogę wytłumaczyć.

Nie każda wystawa obrazów czy rysunków otwiera nam sze-

rzej oczy. Ekspozycja w Muzeum Archidiecezjalnym na pewno jest w stanie to sprawić. Kiedy przemierza się samotnie galerię Fra Angelico, można poczuć powolne zanurzenie się w świecie wielkiej ciszy. Skupienie i dyscyplina autorki prowadzą do prostoty. Jak zauważył prof. Grzegorz Pabel, patrząc na jej szerniałe rysunkowe postaci, na płaszczyzny powiązane koniecznością przylegania do siebie, można odczuć, iż świat jest bardziej złożony i skomplikowany, niż ktokolwiek przypuszcza.

Wspomnienia z Chin

Krystyna Jasińska i Antoni Winiarski uczestniczyli w pielgrzymce katowickiego KIK-u do Chin. Oprócz pamiątek przywieźli inne wspomnienia – on fotografował, ona malowała akwarele. Ich prace i pamiątki zostały się na wystawę „Chiny widziane oczami Polaka”.

MIROSLAW RZEPKA



Akwarele Krystyny Jasińskiej są ciepłe i proste

TVP 3

TV Regionalna 27.05 – 02.06.2007

NIEDZIELA ■ 27.05

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Z życia bocianów
- 07.55 Zamyślenia nie tylko dla pobożnych
- 08.00 Śląski koncert życzeń
- 08.45 Góralska lista przebojów
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Jubileuszowe Piekary 2007
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Pogoda
- 18.30 Retransmisje sportowe
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Jubileuszowe Piekary 2007

PONIEDZIALEK ■ 28.05

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Z życia Kościoła – magazyn
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Europieniądze
- 17.00 Pozytywka – tygodnik pozytywnie nakręcony
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Pogoda
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Sprzęt bez pudła
- 18.45 Encyklopedia „Solidarności”
- 19.05 Zaolzie – magazyn
- 19.20 Trudny rynek – program publicystyczny
- 19.40 TV Katowice poleca
- 19.45 To się wytnie
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

WTOREK ■ 29.05

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Relacje – informator gospodarczy
- 17.00 Raport z akcji – magazyn o tematyce policyjnej
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Pogoda
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Dymy zwierzyńca
- 18.45 Trójka tam była
- 19.00 Tropiciiele – reportaż
- 19.15 Blżej natury – magazyn ekologiczny
- 19.40 Raport z akcji – magazyn o tematyce policyjnej
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

ŚRODA ■ 30.05

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Częstochowa
- 08.45 Telewizyjny Uniwersytet Trzeciego Wieku
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Drobne sprawy
- 17.00 Czarno na białym
- 17.05 Kwiaty, ogrody
- 18.00 Aktualności

- 18.24 Pogoda
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Kwiaty, ogrody
- 18.45 Nasz reportaż
- 19.00 Všechno klape – wszystko gra
- 19.20 Zbliżenia filmowe
- 19.35 Motokibic TV – magazyn sportowy
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

CZWARTEK ■ 31.05

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Bielsko
- 08.45 Cogito i program edukacyjny
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Drobne sprawy
- 17.00 Cogito – magazyn edukacyjny
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Pogoda
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Pomysł na weekend – Małopolska
- 18.45 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV Katowice
- 19.10 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

PIĄTEK ■ 01.06

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Rybnik
- 08.45 Z życia Kościoła – magazyn
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Drobne sprawy
- 17.00 Atelier – lekcja rysunku
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Pomysł na weekend
- 18.45 Czwarta władza – program publicystyczny
- 19.15 Trójka tam była
- 19.30 Śląsk jest piękny – gawęda Marka Szoltyska
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

SOBOTA ■ 02.06

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Z życia bocianów
- 07.55 Gramy dla Was
- 08.45 Cukierenka dziadka Benka
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 To się wytnie
- 17.00 Pozytywka – tygodnik pozytywnie nakręcony
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Pomysł na weekend
- 18.45 Fajnie falki – program rozrywkowy
- 19.15 Pora n kulturę – magazyn kulturalny
- 19.35 Kanał SF
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni magazyn sportowy

GOŚĆ NIEDZIELNY 27 maja 2007